



RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rzecznik Praw Obywatelskich

Warszawa, 29.05.2000 r.

RPO/317265/99 /VI/DN

Pan

Tadeusz Syryjczyk

Minister Transportu

i Gospodarki Morskiej

Ul. Chałubińskiego 4/6

00-613 WARSZAWA

Szanowny Panie Ministrze

Otrzymuję niepokojące sygnały, zawarte zarówno w skargach indywidualnych, jak i ustnych informacjach i doniesieniach prasowych z różnych regionów kraju dotyczące prowadzenia egzaminów na prawo jazdy. Nieprawidłowości sygnalizują osoby, które do egzaminu wielokrotnie przystępowały i które są w trakcie ubiegania się o uprawnienia do kierowania pojazdami, a także osoby, które już posiadały takie uprawnienia i z różnych powodów są zobowiązane do ponownego zdania egzaminu lub zdania egzaminu uprawniającego do zmiany kategorii uprawnienia.

Zarzuty podnoszone przez zwracających się do Rzecznika, w związku z przeprowadzaniem egzaminów są różne, niekiedy mają charakter skargi na egzaminatora z powodu niezdanego egzaminu, jednak co raz częściej powtarzają się zarzuty sugerujące korupcję, jaka - rzekomo - ma miejsce w czasie zdawania egzaminów. Jednocześnie zainteresowani skarżą się na sposób sprawdzania przez egzaminatorów stopnia wiedzy o przepisach ruchu drogowego i umiejętności prowadzenia pojazdów, w tym zarówno jazdy na placu manewrowym, jak i jazdy po mieście. W ocenie zdających, egzaminatorzy celowo bardzo dokładnie sprawdzają umiejętności, na przykład: zaparkowania samochodu w oznaczonym stanowisku postojowym na placu manewrowym, a każda niedokładność może być powodem

decyzji o ponowieniu egzaminu, z czym wiążą się kolejne opłaty. W wielu listach zainteresowani informują Rzecznika między innymi, iż egzaminatorzy wyposażeni w linijki mierzą czy zaparkowany podczas wykonywania zadania egzaminacyjnego pojazd jest ustawiony w prawidłowej odległości (20, 30 cm od linii) oraz czy ustawiony jest „idealnie równolegle” do tej linii. Niewielkie odchylenia są uznawane za błąd. Takie postawy egzaminatorów są podobno powszechne i powodują iż te same osoby kilkakrotnie zmuszone są powtarzać egzamin.

Skarżący się twierdzą także, iż niejednokrotnie w trakcie egzaminu dokonywane są zmiany marki samochodu, co powoduje zwiększenie stresu związanego z odbyciem egzaminu a ponadto znacznie utrudnia egzaminowanym prawidłowe wykonanie zadań egzaminacyjnych. Zmiana pojazdu przed egzaminem nawet dla doświadczonego kierowcy stwarza pewne trudności.

Problemem podnoszonym przez skarżących się jest - jak twierdzą zdający egzamin - wydawanie przez egzaminatorów osobom wykonującym zadanie egzaminacyjne w zakresie jazdy po mieście poleceń sprzecznych z obowiązującymi przepisami Prawa o ruchu drogowym (tzw. „pułapki”), np. polecenie zatrzymania pojazdu w miejscu, gdzie obowiązuje zakaz zatrzymywania się i postoju. Zainteresowani w listach do Rzecznika stwierdzają iż pomimo zabronienia egzaminatorom wydawania takich poleceń, ta forma „sprawdzania wiedzy z zakresu przepisów o ruchu drogowym” jest nadal praktykowana. W sytuacji, gdy w pojeździe znajdują się tylko dwie osoby: egzaminator i osoba egzaminowana, brak jest możliwości udowodnienia, iż to egzaminator naruszył zasady egzaminu.

Jednakże najistotniejszym problemem - poruszonym niemal we wszystkich, docierających do Rzecznika sygnałach - jest zdanie egzaminu w zamian za „dodatkową zapłatę”. Skarżący się opisują nie tylko sposób „załatwiania” takich spraw, ale także podają kwoty, które rzekomo mają „obowiązywać” na danym obszarze i są według ich twierdzeń powszechnie znane. Na przykład jeden ze skarżących się informuje, iż w Łodzi za „zdanie” egzaminu na prawo jazdy należy zapłacić 600 - 700 zł., natomiast w Warszawie „ceny” są wyższe. Skarżący nie wskazują nazwisk osób, które przyjęły taką „dodatkową zapłatę” w zamian za wpis w dokumentach o zdaniu egzaminu na prawo jazdy, ani nazwisk osób które ją dały, jak również nie oczekują podjęcia interwencji w sprawach jednostkowych, gdyż nie wierzą w skuteczność takich działań, a obawiają się represji. Wiadomo jest wszak, iż w takich warunkach, w jakich odbywa się egzamin na prawo jazdy, szczególnie w części praktycznej, tj. w zakresie jazdy po mieście, gdy w pojeździe znajdują się tylko

zainteresowane strony nawet, jeżeli jedna z nich złoży doniesienie o popełnieniu przestępstwa przyjęcia lub zaproponowania korzyści majątkowej w zamian za obietnicę „załatwienia” egzaminu, niezwykle trudno jest udowodnić faktyczne popełnienie takiego przestępstwa. Zainteresowani nie wierzą przy tym w sprawność organów ścigania. Dlatego oczekują podjęcia takich działań organizacyjnych, które wyeliminowałyby lub choćby w znacznym stopniu ograniczyły możliwości korupcji w kręgu przeprowadzających egzaminy na prawo jazdy.

Zdaniem skarżących mogłoby tu pomóc wprowadzenie zmian w zasadach przeprowadzania egzaminu, np. przez przywrócenie rozwiązań obowiązujących kilkanaście lat temu, to jest prowadzenia egzaminów w obecności instruktora, który szkolił osobę egzaminowaną bądź wprowadzenie egzaminu komisyjnego. Są wysuwane propozycje rejestrowania na taśmie magnetofonowej przebiegu egzaminu, względnie uczestniczenie w egzaminach przedstawiciela organu administracyjnego. W każdym razie egzaminy na prawo jazdy nie mogą być kryminogenne.

Daleki jestem od stawiania rzeszy egzaminatorów zarzutów nieuczciwości w prowadzeniu egzaminów na prawo jazdy. Jednakże sygnały o przypadkach korupcji powtarzają się i nasilają. Dlatego będę wdzięczny Panu Ministrowi za informacje, czy do kierowanego przez Pana resortu również napływają tego rodzaju sygnały w sprawach sposobu przeprowadzania egzaminu na prawo jazdy. Jednocześnie proszę Pana Ministra o poinformowanie, czy są lub będą przeprowadzane oceny funkcjonowania systemu egzaminowania kandydatów na kierowców, a jeśli były, jak one wypadły i jakie zostały podjęte działania zaradcze.

Łączę wyrazy szacunku

ZASTĘPCA
Rzecznika Praw Obywatelskich

/-/ dr Jerzy Świątkiewicz